

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Rewolucyjny syndykalizm we Francji - Wielka Wojna i dywersyfikacja ruchu (1912-1922)

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Rewolucyjny syndykalizm we Francji - Wielka Wojna i dywersyfikacja
ruchu (1912-1922)
20 marca 2018

<https://drabina.wordpress.com/2018/03/20/rewolucyjny-syndykalizm-we-francji-wielka-wojna-i-dywersyfikacja-ruchu-1912-1922/>

Artykuł jest jednym z czterech w cyklu Rewolucyjny syndykalizm we Francji, zobacz pozostałe na liście wszystkich tekstów autora

pl.anarchistlibraries.net

20 marca 2018

Spis treści

CGT popiera Wielką Wojnę	5
Święte przymierze i Wielka Wojna	7
Komitet Obrony Syndykalizmu	7
Anarchizm francuski wobec Rewolucji Rosyjskiej	8
Dywersyfikacja ruchu - podział CGT i powstanie CGT-U	13

Oficjalne poparcie francuskiego zaangażowania w Wielką Wojnę przez kierownictwo CGT i przystąpienie przez Konfederację do *L'union sacrée* („Święty Sojusz”) stanowi jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii dotyczących historii francuskiego ruchu robotniczego, która dla wielu stanowiła egemplifikację klęski internacjonalizmu, solidarności oraz antymilitaryzmu. Niemniej sam fakt poparcia wojny przez CGT przysłonił inny znaczący aspekt – Konfederacja do ostatnich dni pokoju prowadziła konsekwentną działalność antywojenną i starała się zapobiec wojnie.

Ponadto pięć z sześciu najważniejszych konfederacji rewolucyjno-syndykalistycznych bądź anarchosyndykalistycznych w Europie, czyli: CNT, FvDG, NAS, SAC oraz USI (z zastrzeżeniem, iż istniała weń silna frakcja prowojenna) pozostało wierne zasadom internacjonalizmu, sprzeciwiając się sukcesywnie wojnie. Dlatego też na rewolucyjny syndykalizm i anarchosyndykalizm można spoglądać jako na ruch, który pozostawał autentycznie antywojenny i pragnął zapobiec podporządkowaniu interesów klasowych, interesom państwa (Darlington 2006, s. 983). Uwidoczniło to jednoznacznie wierność ruchu syndykalistycznego oraz anarchosyndykalistycznego wobec zasady internacjonalizmu, w przeciwieństwie do ruchu socjalistycznego, który w większości (wyjątek stanowiły partie socjalistyczne Rosji, Bułgarii i Serbii) dał się ponieść nacjonalistycznej fali popierając wojnę.

Niemniej w niemal każdym państwie wojnę wykorzystano jako pretekst nie tylko do uderzenia w wolne związki, lecz również jako wymówkę do podjęcia działań zmierzających do silniejszego zdyscyplinowania klasy robotniczej. Wobec tego, w większości krajów europejskich tworzone coś na wzór *L'union sacrée* – nawet w neutralnej Holandii, w której zawiązano *Godsvrede* („Boży Rozejm”).

Stanowisko CGT wobec wojny stało się zarzewiem najgłębszego konfliktu i podziału wewnątrz związku, z jakim ten musiał się dotychczas zmierzyć. Należy mieć cały czas w pamięci, iż w dalszym ciągu CGT było zasadniczo podzielone na dwie (rywalizujące pomiędzy sobą) frakcje, których przedstawiciele różnili się diametralnie światopoglądem, systemem wartości oraz postrzeganiem państwa. Jednakże do momentu zabójstwa Jeana Jaurès'a, lidera SFIO i jednego z najważniejszych animatorów ruchu antywojennego i antymilitarystycznego we Francji, Konfederacja prowadziła konsekwentną działalność antywojenną.

Przykładowo podczas kongresu CGT we wrześniu 1912 roku, który miał miejsce w Hawrze potwierdzono antymilitarystyczne uchwały przyjęte podczas kongresu w Marsylii z 1908 roku oraz zaaprobowano pomysł Federacji

Nauczycieli dotyczący ustanowienia specjalnych funduszy na rzecz poborowych. Każdy syndykat został zobowiązany do płacenia 3,65 franka rocznie (lub jednego centa dziennie) na ten fundusz, z którego zamierzano finansować fachową i antymilitarystyczną literaturę dla żołnierzy, którzy mieliby do niej dostęp w Giełdach Pracy. Celem tego przedsięwzięcia było umacnianie więzi pomiędzy CGT a członkami Konfederacji, którzy zostali powołani do wojska. Ponadto większość animatorów Konfederacji sądziła, iż struktura wojskowa ułatwić mogła rozprzestrzenianie się antymilitarystycznych koncepcji (Tridon 1913, s. 81).

W listopadzie 1912 roku miał miejsce nadzwyczajny kongres wynikający z rosnącego zagrożenia wybuchu wojny w Europie. Podczas kongresu 1453 delegatów potwierdziło antywojenne i antymilitarystyczne stanowisko CGT wyrażane raptem dwa miesiące wcześniej podczas kongresu w Hawrze. Ponadto podjęto decyzję o zorganizowaniu 24-godzinnego antymilitarystycznego strajku generalnego, który zaplanowano na 16 grudnia 1912 roku (Tridon 1913, s. 82).

Od słów, CGT przeszło do czynów organizując liczne wystąpienia przeciwko wojnie, jak np. marsz na rzecz pokoju w Paryżu w 1912 roku, w którym udział wzięło przeszło 60 tysięcy paryżan. Następnie w grudniu 1912 roku, zgodnie z postanowieniami kongresu w listopadzie, ogłoszono strajk generalny przeciwko wojnie, co jednak spotkało się z zdecydowaną reakcją władz, przez co jedynie 80 tysięcy osób wzięło udział w strajku (Darlington 2006, s. 991). Następnie CGT współorganizowało 16 marca 1913 roku wielką demonstrację antywojenną w Paryżu, w której udział wzięło 150 tysięcy mieszkańców stolicy Francji (Skirda 2002, s. 107).

Władze pragnęły przeciwdziałać antymilitarystycznej działalności CGT. W tym też celu wiosną oraz latem 1913 roku nastąpiły fale represji, aresztowań oraz „nalotów” policji na biura związkowe. Aresztowano wówczas szeregi czołowych działaczy, w tym ponownie: Pougeta, Yvetota i Griffuelhesa (Darlington 2006, s. 991). Z drugiej strony, od momentu objęcia stanowiska Sekretarza Generalnego CGT przez Jouhauxa oraz wraz z rosnącym zagrożeniem związanym z prawdopodobieństwem wybuchu wojny, postępowało ocieplenie stosunków pomiędzy kierownictwem CGT a Partią Socjalistyczną (Darlington 2006, s. 991).

mistycznych związkach będzie próba nadawania im rewolucyjnego i anarchistycznego charakteru oraz wyzwolenie się z macek partii politycznych.

CGT popiera Wielką Wojnę

Pomimo tego jeszcze w lipcu 1914 roku, głównie za sprawą Jauresa, CGT potwierdziło swoje antywojenne stanowisko. Sytuacja uległa radykalnej zmianie po zabójstwie tego lidera antywojennej części ruchu socjalistycznego. Wówczas to francuscy socjaliści w praktyce porzucili działania mające zapobiec wojnie, uznając ją za coś nieuniknionego. Nawet jeszcze podczas pogrzebu Jauresa, Jouxaux wygłosił antywojenne i antypatriotyczne przemówienie, acz reakcja na nie, tak prawicy, jak i lewicy wyraźnie ukazywała zmianę nastrojów wewnątrz ruchu socjalistycznego. Został on jednak potępiony, uznać można za „celebrację” dla *L’union sacrée* (Skirda 2002, s. 107).

Ostatecznie kierownictwo CGT przyjęło prowojenną, acz mimo wszystko względnie niekonsekwentną postawę. Z jednej strony, oficjalnie kontrolowany przez reformistów Komitet Narodowy Konfederacji (wypowiadający się w imieniu całej organizacji) poparł wojnę, pomimo wcześniejszych deklaracji, iż w razie wojny Konfederacja zainicjuje strajki antywojenne, dołączając jednocześnie (na wezwanie prezydenta Republiki 4 sierpnia 1914 roku) do *L’union sacrée* – sojuszu partii politycznych, które poparły wojnę i zamierzały wspierać wysiłki wojenne. Z drugiej strony, niedługo po zamachu w Sarajewie, kierownictwo CGT zwróciło się do niemieckich związków zawodowych z propozycją zorganizowania wspólnych działań antywojennych w obu krajach (Rocker 2004, s. 93). Jednak, jak ocenił R. Rocker, niemieccy związkowcy byli zbyt przywiązani do politycznej rutyny, przez co nie przyjęli oferty i nie wykorzystali ostatniej nadarzającej się okazji by powstrzymać wybuch wojny (Rocker 2004, s. 93–94).

Należy dodać, iż oficjalnie prowojenne stanowisko wywołało opór i niezgodę większości związkowców, zwłaszcza zaś anarchosyndykalistów, których rozgoryczenie tym stanowiskiem było tak mocne, iż Pierre Monette (stojący wówczas jeszcze na pozycjach anarchistycznych, dopiero później przeszedł na pozycje komunistyczne) zrezygnował nawet z członkostwa w Komitecie (History of anarcho-syndicalism, s. 20), czego bezpośrednią przyczyną było odrzucenie przez kierownictwo możliwości uczestniczenia w pokojowej konferencji organizowanej przez skandynawskie partie socjalistyczne (Darlington 2006, s. 992–993). Z drugiej strony, krzywdzące byłoby zarzucenie CGT, iż nie włożyło wiele wysiłku w działalność antywojenną oraz antymilitarystyczną. Do ostatnich dni pokoju, co starałem zilustrować, wykazywało wolę walki o pokój.

Swoją postawę kierownictwo argumentowało uwypuklaniem „obronnego” charakteru Wielkiej Wojny twierdząc, iż wojna ta była wyłącznie wojną obronną przeciwko „niemieckiemu imperializmowi”. Z drugiej strony, niezwykle trudno było jednoznacznie orzec, czemu w kierownictwie CGT nastąpiła taka zmiana i z jakich pobudek poparli oni wojnę.

Część ówczesnych działaczy zwracało uwagę na obawy przed represjami ze strony władz, gdyby Konfederacja nie poparła wojny, na co przykładowo zwrócił uwagę Dumoulin, asystent sekretarza CGT, sam przeciwnik wojny. Jouhaux z kolei sądził, iż liderzy CGT mogli się zwyczajnie obawiać powtórki Nocy Świętego Bartłomieja, podczas której zamordowanooby najlepszych bojowników (Skirda 2002, s. 108). Z drugiej strony, stanowisku temu przeczy ogromna fala patriotyzmu i uniesienia narodowego, która przeszła przez szeregi CGT włączając w to jego kierownictwo, które – jak np. Jouhaux – aktywnie włączyło się w wysiłek wojenny, a prasa związkowa jak np. „La Bataille syndicaliste” zachęcała do obrony, acz nie tyle co kraju, co republikańskich tradycji Francji, przed niemieckim militarystem. Należy przy tym zauważyć, iż dla wielu liderów CGT, w tym Jouhauxa, Wielka Wojna stanowiła wojnę cywilizacji z barbarzyństwem i rewolucji z reakcją (Darlington 2006, s. 992).

Wewnątrz samego CGT, zdaniem Monatta, przeciwnicy wojny byli początkowo skupieni wokół Federacji Robotników Metalurgicznych oraz związków nauczycieli, które w większości były antywojennie nastawione. Niemniej niemal natychmiast po wybuchu wojny większość anarchistycznych i antymilitarystycznych liderów i znanych działaczy CGT została uwięziona. Władze już bowiem wcześniej sporządziły listę 3 tys. aktywistów, których w przypadku wojny należało umieścić w obozach koncentracyjnych (Skirda 2002, s. 107). W konsekwencji anarchiści nie zdążyli podjąć zbiorowych działań i decyzji, jedyne znaczenie posiadał wówczas indywidualny opór i postawa. Przykładowo S. Faure opublikował niezwykle krytyczny artykuł o Świętym Przymierzu (Skirda 2002, s. 110). Niemniej większość anarchistów powołanych do wojska bez oporu uległa mobilizacji a wielu liderów, jak J. Grave, Ch. Malate czy P. Reclus (brat Élisée), oficjalne poparło państwa ententy (wyjątek stanowili S. Faure i E. Armand). Gazety anarchistyczne zostały zamknięte, grupy rozwiązane i zasadniczo anarchiści nie stworzyli żadnego skutecznego ruchu działającego w konspiracji (Woodcock 2004, s. 270). W konsekwencji wybuch przyspieszył rozkład ruchu anarchistycznego we Francji.

Sama wojna interpretowana była przez antywojennie nastawionych anarchistów i sprzeciwiających się wojnie rewolucyjnych syndykalistów jako ty-

nizację prymu działalności politycznej nad działalnością ekonomiczną. Po czwarte, większość anarchosyndykalistów zdołała przezwyciężyć już mit Rewolucji Rosyjskiej, co w dużej mierze wynikało z rosnącej liczby napływających informacji o prawdziwej twarzy reżimu bolszewików i budowanego przez nich kapitalizmu państwowego. Po piąte, co bezapelacyjnie stanowiło najważniejszą przyczynę, anarchosyndykaliści wyrażali sprzeciw wobec artykułu 14 statutu RILU, który przewidywał, iż wszystkie organizacje związkowe należące do tej organizacji automatycznie staną się zawodową sekcją Kominternu, co anarchosyndykaliści odebrali jako zamiar podporządkowania ruchu zawodowego partiom politycznym.

Wracając do CGTU, należy zaznaczyć, iż nowa organizacja znalazła się pod kontrolą grupy skupionej wokół pisma „Vie Ouvrière” (grupa ta bywa także określana mianem: *Grupy Monmousseau* – *Monatte*), co z kolei anarchosyndykaliści interpretowali jako pierwszy krok mający na celu podporządkowanie ruchu zawodowego partii komunistycznej.

Sukces prokomunistycznego skrzydła potwierdzony został w styczniu 1923 roku, kiedy to PCF ogłosiło fakt nawiązania współpracy z centralą związkową, a w marcu tego samego roku CGTU formalnie przystąpiło już do RILU. Tym samym CGTU odrzuciło tradycje syndykalistyczne, argumentując ten akt niebezpieczeństwem wynikającym z literalnej interpretacji Karty z *Amiens*.

Podział CGT i wykształcenie się CGTU było początkowo bolesne dla CGT, albowiem z około 3996 przynależących związków do CGT, pozostało jedynie 1296, lecz liczba ta wkrótce uległa zwiększeniu i już w 1931 roku 2359 związków należało do CGT. Widoczne to było także w indywidualnym członkostwie, które z 373 400 członków zwiększyło się do 884 tysięcy w 1930 roku (Mann 2010, s. 153).

Dla anarchistów kluczowym wydarzeniem tego okresu było przekształcenie w listopadzie 1920 roku Federacji Anarchistycznej w Związek Anarchistów (*Union des anarchistes*, UA). Podczas kongresu podjęto decyzję o konieczności zaangażowania się anarchistów należących do FA/UA w ruch związkowy, uznając ten za główną arenę, na której należy szerzyć ducha rewolucji. Ponadto potwierdzono zasadę komunizmu wolnościowego oraz skrytykowano marksizm stwierdzając, iż ten znalazł się w całkowitym błędzie względem Rewolucji Rosyjskiej (Berry 2009, s. 90).

W 1931 roku podczas kongresu UA podjęto decyzję o podjęciu pracy rewolucyjnej przez anarchistów także w związkach pozostających pod polityczną kuratelą partii politycznych. Zakładano więc, iż misją anarchistów w refor-

w wyniku wyjawienia istnienia tajnego „Paktu” zawartego w 1921 roku (Thorpe 1989, s. 228).

Ostatecznie przewagę zdobywać zaczęli promoskiewsko nastawieni komuniści oraz syndykaliści, nie zaś anarchosyndykaliści (Thorpe 1989, s. 228). Ponadto początkowo stronnictwo prokomunistyczne za wszelką cenę zamierzało nie dopuścić do uczestniczenia CGTU w Konferencji Berlińskiej zaplanowanej na lipiec. Gdy jednak nie było to możliwe, delegaci CGTU odmówili wzięcia udziału w głosowaniu. Równocześnie na łamach „La Vie Ouvrière” frakcja promoskiewska oskarżała anarchosyndykalistów oraz organizatorów kongresu w Berlinie, iż poprzez próbę utworzenia międzynarodówki składającej się z „anarchistycznych sekt” przeciwdziałają próbom zjednoczenia międzynarodowego ruchu syndykalistycznego (Thorpe 1989, s. 228).

Kulminacją tego starcia okazał się kongres w Saint-Etienne w czerwcu 1922 roku, na którym planowano ustrukturyzować nową organizację i nadać jej konkretny kształt oraz charakter. W tym też celu zadecydowano, iż kongres poświęcony zostanie takim kwestiom jak: (1) określenie struktury CGTU, (2) wskazanie celów rewolucyjnego syndykalizmu i związku, (3) podjęciu decyzji co do międzynarodowej afiliacji oraz (4) zagadnieniu relacji z innymi organizacjami.

Doszło na nim do decydującego starcia pomiędzy stronnictwem prokomunistycznym (wspieranym przez PCF) a anarchosyndykalistycznym wspieranym częściowo przez rewolucyjnych syndykalistów („czystych” syndykalistów), które zakończyło się spektakularną porażką anarchistów. Przykładowo w głosowaniu nad strategią, 729 delegatów poparło opcję komunistyczną, jedynie 391 opcję anarchosyndykalistyczną, co zdaniem Davida Berry’ego przekładało się na około 120 tysięcy związkowców (Berry 2009, s. 144). Z kolei 743 delegatów zagłosowano „za” deklarację zgodnie z którą CGTU miało ostatecznie i oficjalnie dołączyć do RILU. Jedynie 406 delegatów zagłosowało „za” uchwałą zaproponowaną przez P. Besnarda, francuskiego anarchosyndykalistę, lidera frakcji mniejszościowej, której przyjęcie oznaczałoby odrzucenie współpracy przez nową centralę z jakąkolwiek organizacją polityczną (Thorpe 1989, s. 232).

Opór anarchosyndykalistów wobec przystąpienia organizacji do RILU miał swe źródło w kilku kwestiach. Po pierwsze, obawiano się, iż Profintern zostanie przekształcony w narzędzie polityczne ZSRR. Po drugie, sądzono, iż większość probolszewicka zdominuje mniejszość anarchistyczną, co otworzyłoby jej drogę do centralizacji samej organizacji i wymuszenia scentralizowania sekcji krajowych. Po trzecie, wyrażano obawę przed nadaniem przez orga-

nowa kapitalistyczna potyczka, w której starły się ze sobą brytyjski z niemieckim kapitałem.

Święte przymierze i Wielka Wojna

L’union sacrée, czyli „Święte przymierze” stanowiło koalicję różnych partii politycznych (na lewicy do przymierza przystąpiła m.in. Partia Socjalistyczna) aprobujących zachowanie pokoju społecznego oraz współpracy dla dobra ojczyzny w imię solidaryzmu narodowego na czas wojny, co wiązało się z koniecznością zaakceptowania przez CGT zakazu organizacji akcji strajkowych, wprowadzenia obowiązkowego arbitrażu pracy, obecności w różnych komisjach mieszkalnych, czy uczestniczenia w różnych konferencjach (Darlington 2006, s. 992).

W początkowym okresie wojny, kiedy panowała jeszcze patriotyczna gorączka, pobór i brak oporu wobec niego doprowadziły do ogromnego osłabienia organizacji. Jeszcze bowiem w 1913 roku, CGT posiadało około 350 tysięcy płacących członków, w 1915 roku było ich jedynie 49 tysięcy. Naturalnie wraz z przedłużaniem się konfliktu zbrojnego, rosła także liczba jego przeciwników, dzięki czemu już w okolicach 1916-1917 roku, CGT osiągnęło przedwojenną liczbę członków, których liczba pod koniec wojny sięgnęła blisko 600 tysięcy (Darlington 2006, s. 992).

Wraz ze zmieniającymi się nastrojami, także syndykaty należące do CGT coraz częściej otwarcie występowały przeciwko wojnie. Najbardziej znamienitym wystąpieniem przeciwko wojnie, które symbolicznie było przemówienie lidera związku metalurgicznego, Alphonse Merrheima, który w jednym ze swych przemówień orzekł, iż „ich wojna, nie jest naszą wojną” (Darlington 2006, s. 993). Z resztą sama wojna, zmieniające się nastroje oraz wycieńczenie ludności doprowadziły do wzrostu znaczenia skrzydła rewolucyjnego wewnątrz Konfederacji, które wkrótce przystąpiło do walki o przejęcie kontroli nad organizacją, czego wyrazem było powstanie „Komitetu Obrony Syndykalizmu” (History of anarcho-syndicalism, s. 21).

Komitet Obrony Syndykalizmu

Organizacja, będąca wewnątrzwiązkową opozycją, powstała w lutym 1916 roku jako CRRi łącząc anarchosyndykalistów, rewolucyjnych syndykalistów

i socjalistów przeciwnych wojnie. W sierpniu 1916 roku organizacja przekształcona została w Komitet Obrony Syndykalizmu (CDS, *Comité de Défense Syndicaliste*). Zaraz po swym powstaniu, organizacja opublikowała manifest, asygnowany m.in. przez: Faure, Péricata, Einflata, Mauriciusa, Boudouxa (Berry 2009, s. 58).

Jednakże działalność antywojenna podczas wojny była relatywnie aśniczna, co w dużej mierze wynikało ze strachu przed represjami, w tym możliwości zastosowania przez państwo najstraszniejszego dostępnego wówczas środka – wysłania na front. Mówiąc prościej – strach przed karnym wysłaniem na front stanowił najbardziej skuteczną formę odstraszania przed podejmowaniem działań antywojennych.

Niemniej strajki i protesty wybuchały, podobnie jak wybuchały bunt w wojsku¹, szczególnie na przestrzeni maja i czerwca 1917 roku, co groziło załamaniem frontu. Jednakże intensyfikacja protestów nastąpiła dopiero na przełomie 1917 i 1918 roku, co wiązało się bezpośrednio z pogorszeniem warunków życia i pracy, wzrostem cen oraz rosnącym zniechęceniem francuskiego proletariatu. Największym i najważniejszym protestem o charakterze antywojennym był ogromny strajk robotników metalurgii w maju i czerwcu 1918 roku, w którym udział wzięło przeszło 200 tysięcy robotników, a którego animatorami byli głównie aktywiści CDS. Wkrótce jednak strajk został spacyfikowany a kilkuset jego uczestników zostało aresztowanych i wysłanych na front (Darlington 2006, s. 993).

Kolejnym wydarzeniem powodującym wzrost nastrojów rewolucyjnych była Rewolucja Październikowa, która bezpośrednio przełożyła się także na wzrost aktywności Konfederacji, np. poprzez wezwanie do strajku generalnego w Loarze (Loire).

Anarchizm francuski wobec Rewolucji Rosyjskiej

Rewolucja Lutowa w Rosji wywołała ogromnie rewolucyjny entuzjazm niemal na całym świecie, który udzielił się także francuskim syndykalistom oraz anarchistom. Już w lipcu 1917 roku, nielegalnie wówczas wydawane, „Le Libertaire” pisało, iż rosyjska rewolucja otwiera nową erę, która stwarza szansę na wyrwanie się z niewoli burżuazyjnego rządu i systemu kapitalistycznego, wyrażając się także pochlebnie o Leninie i Trockim (Berry 2009, s. 37).

Tabela 7: Źródło: David Berry, dz. cyt., s. 128.

Początkowo, bo od grudnia 1921 roku do czerwca 1922 roku, anarcho-syndykalistom udało się zdominować CGTR (wkrótce przemianowanym na CGTU – *Confédération générale du travail unitaire*), co chociażby uwidoczniło się w wybranych przedstawicielach związków: spośród 14 członków Komitetu Administracyjnego, pięcioro było sygnatariuszami „Paktu” oraz trzech było członkami UA (*Union des anarchistes*). Również oficjalny organ CGTR „Le Syndicaliste Révolutionnaire” posiadał anarcho-syndykalistyczny charakter. Dobitnie świadczy o tym pierwszy numer pisma, w którym CGTR przedstawiono jako organizację federacyjną działającą w duchu Proudghona, Bakunina, Pelloutiera oraz przedwojennego CGT (Berry 2009, s. 138). Znaczenie i pozycję anarcho-syndykalistów w strukturach CGTR doskonale oddaje fakt, iż komunistom pomoc w walce musiała Moskwa, m.in. wszczynając antyanarchistyczną propagandę. Uwydatnić należy, iż dla Moskwy pomoc udzielona skrzydłu komunistycznemu posiadała najwyższy priorytet, albowiem to właśnie w nowej centrali strona radziecka dostrzegła jedyną organizację zdolną „wyperswadować” anarcho-syndykalistom i rewolucyjnym syndykalistom pomysł tworzenia własnej międzynarodówki i skłonić federację do wstąpienia do RILU (Profintern).

Sytuacja dla komunistów wewnątrz rozłamowej organizacji była początkowo bardzo trudna. Egzemplifikację tego faktu stanowi m.in. wydawana uchwała w marcu 1922 roku przez Komitet Administracyjny, w której zaprezentowano krytyczne względem bolszewików stanowisko i zadeklarowano sprzeciw wobec wszelkich rządów oraz partii (Thorpe 1989, s. 227). Moskwa w obawie przed rosnącą w siłę frakcją anarcho-syndykalistów zaczęła wspierać członków CGTU skupionych wokół pisma „La Vie Ouvrière”, w większości będących komunistami (najczęściej byłymi członkami partii komunistycznej), oraz apelowała do PCF (*Parti communiste français*) o wywieranie nacisków w celu rozpoczęcia walki ze skrzydłem wolnościowym.

Sprokurowało to powrót Monatte do aktywnej działalności w CGTU, który 10 maja 1922 roku opublikował na łamach „L’Humanité” (oficjalny organ PCF) artykuł, w którym zaatakował anarchistów (Thorpe 1989, s. 228), pragnąc zminimalizować ich wpływy. Anarchiści odpowiedzieli oskarżeniem Monatte o zdradę, porównując go zarazem do Jouhauxa. Równocześnie pozycja anarcho-syndykalistów oraz rewolucyjnych syndykalistów nie aprobujących podporządkowania CGTU Partii Komunistycznej została osłabiona

¹ Bunt objął prawie połowę francuskich dywizji, w tym także jednostki frontowe.

	Kongres CGT	Mniejszość w CGT	Anarchosyndykalistyczna tendencja wśród mniejszości	syndykalistyczne organizacje komunistyczne	Międzynarodowe organizacje syndykalistyczne
1916		CDS (Péricat) (sierp.)			
1917	Konferencja w Clermont-Ferrard (grudz.)				
1918	XIX Kongres Narodowy w Wersalu (lip.)	Konferencja w St-Etienne (maj)			
1919	XX Kongres Narodowy w Lyonie (wrz.)	CSR (grudz.) Wznowie „Vie ouvrière” (kw.)		Komintern (mrz.)	
1920	XXI Kongres Narodowy w Orleanie (wrz.-paźd.)			II Konferencja Kominternu (lip.-sierp.)	Konferencja w Berlinie (grudz.)
1921	XXII Kongres Narodowy w Lille (lip.)	Konferencja CSR w Paryżu (grudz.)		Profintern (lip.)	
1922		Kongres założycielski CGTU w St-Etienne (czerw.-lip.)	CDS (Bernard) (lip.)	II Konferencja Profinternu (list.)	II Konferencja w Berlinie (czerw.)
1923	XXIII	II Kon-			Kongres

Jednakowoż większość francuskich anarchistów w Rewolucji Lutowej widziała jedynie pierwszy etap walki i wzywali do przekształcenia wydarzeń w Rosji w rewolucję społeczną. Między innymi to właśnie z tego powodu anarchosyndykaliści (np. z CDS) dosyć nieprzychylnie spoglądali na delegację francuską z SFIO przybyłą w maju 1917 roku do Moskwy (określając ją mianem delegatów burżuazyjnego imperializmu) z misją dowiedzenia się czy burżuazyjna Rosja zamierza kontynuować wojnę z Niemcami (Berry 2009, s. 38).

Oczekiwany wybuch drugiej rewolucji w Rosji spowodował, iż wieści o Rewolucji Październikowej spotkały się z jeszcze większym entuzjazmem wśród francuskich anarchistów aniżeli Rewolucja Lutowa, co z kolei przełożyło się na powstanie nowej tendencji wśród anarchosyndykalistów oraz lewicowych marksistów – Anarchizmu Rad, określanego również mianem Sowietyzmu (*Sovietism*). Entuzjazm ten był wzmacniany także przez samych bolszewików, którzy deklarowali – jak np. Zinowjew w maju 1919 roku – iż w najbliższym czasie Europa będzie komunistyczna, we Francji i Włoszech zaś rewolucja znajdować się miała już u ich bram (Berry 2009, s. 55).

Tak nadspodziewanie przychylne stanowisko wobec bolszewików, Lenina oraz Rewolucji Październikowej ze strony francuskich anarchistów mogło mieć swe źródło w dwóch aspektach. (1) Braku informacji o poczynaniach bolszewików, zarówno względem anarchistów, jak i kształtu nowego reżimu. Sprzyjało to mitologizowaniu wydarzeń w Rosji i postrzeganiu drugiej rewolucji, jako wolnościowej rewolucji społecznej. (2) Z powodu wstydu, jak sugerował D. Berry, spowodowanego niemożnością zapobiegnięcia wybuchowi Wielkiej Wojny (Berry 2009, s. 41).

Ponadto Rewolucja Październikowa i współpraca anarchistów z bolszewikami w Rosji stanowiła dla wielu anarchistów oraz marksistów we Francji znak, iż przyszła najwyższa pora na zakończenie XIX-to wiecznego sporu pomiędzy Marksem a Bakuninem i zjednoczenie całej rewolucyjnej lewicy. Z tychże właśnie powodów wśród francuskich wolnościowców pomysł utworzenia III Międzynarodówki, w której obok nich zasiedliby także marksiści oraz syndykaliści nie spotykał się z głęboką dezaprobatą.

Z grona francuskich anarchosyndykalistów największymi orędownikami współpracy pomiędzy anarchistami a marksistami byli A. Dunois oraz J. Mensil, którzy apelowali do anarchosyndykalistów o zaaprobowanie działalności politycznej i przystępowanie do SFIO, po to aby nadać partii rewolucyjny charakter (Berry 2009, s. 49). Drugą inicjatywą była wola utworzenia „bloku rewolucyjnego”, który połączyłby anarchosyndykalistów, anarchokomu-

nistów, socjalistów i wszelkich innych zwolenników Rewolucji Rosyjskiej w jednej organizacji (Berry 2009, s. 56). Jednakowoż ta inicjatywa nie spotkała się z szerokim aplauzem wśród anarchistów, którzy wówczas skoncentrowani byli na próbie utworzenia własnej, spójnej i ogólnonarodowej organizacji.

Spółród części członków CDS wykształciła się wkrótce Partia Komunistyczna (PC, *Parti Communiste*), z tej zaś FCS (*Fédération communiste des soviets*), które posiadało ambicję stworzenia nowej rewolucyjnej organizacji politycznej we Francji, w której znaleźliby się zarówno anarchiści, socjaliści jak i syndykaliści. Podobny zamiar posiadał Komitet na Rzecz III Międzynarodówki, który wykształcił się z CRR1, a którego statut otwarty był na wszystkich przedstawicieli rewolucyjnej lewicy. Naturalnie z biegiem miesięcy stosunek anarchistów do tych inicjatyw stawał się coraz bardziej krytyczny i nieufny, lecz nim zajęli całkowicie krytyczną pozycję, entuzjazm wywołany Rewolucją Rosyjską zakłócił anarchistyczny osąd sytuacji do tego stopnia, iż dopiero we wrześniu 1920 roku UA (*Union anarchiste*) oficjalnie zajęło wroga postawę względem SFIO (Berry 2009, s. 95).

W maju 1919 roku CDS oraz CRR1 podjęły decyzję o przystąpieniu do moskiewskiej międzynarodówki, równocześnie CDS uchwaliło pierwszy manifest Partii Komunistycznej. Sama partia niemal od samego początku swego istnienia podzielona była na dwa zasadnicze skrzydła: centralistyczne oraz wolnościowe. Zwolennicy scentralizowanej formy organizacji pragnęli, aby sama partia przybrała kształt hierarchicznej organizacji, dla której rady robotnicze stanowiłyby mózg, związki zawodowe zaś mięśnie, nie dostrzegając w nich większego potencjału rewolucyjnego (Berry 2009, s. 62). Z kolei skrzydło wolnościowe opowiadało się za federacyjnym modelem partii, w której to rady stanowiłyby jej podstawę. Rady tworzone na najniższym poziomie delegowałyby swoich delegatów do rad regionalnych, zaś te tworzyłyby radę centralną, której najważniejszym zadaniem byłoby przygotowywanie – mających się odbywać co trzy miesiące – kongresów (Berry 2009, s. 63). Ostatecznie walkę podczas kongresu partii (25-28 grudnia 1919 roku) wygrało skrzydło anarchizujące, co doprowadziło do przekształcenia PC w Komunistyczną Federację Rad (FCS), wydające pismo „Soviet”.

Wspominam o utworzeniu FCS, albowiem ugrupowanie to stanowiło najlepszy przykład sowietyzmu w praktyce, poprzez przyjęcie programu będącego hybrydą anarchosyndykalizmu oraz marksizmu. Z jednej bowiem strony, dokonano apoteozy spontanicznej rewolucji, potępiając tyranie większości. Z drugiej strony, akceptowano „dyktaturę proletariatu”, acz wyłącznie jako stan tymczasowy czyli do momentu przezwyciężenia dyktatury burżu-

jedną z przyczyn ofensywy anarchistycznej wewnątrz CSR oraz CGT. Symptomaticznie było zawarcie w lutym 1921 roku tajnego „Paktu”, który zdołał przetrwać do czerwca. Zgodnie z jego postanowieniami anarchosyndykaliści mieli podjąć stosowne działania w celu przejęcia kontroli nad obiema organizacjami, równocześnie zmierzając do uniemożliwienia uczynienia tego samego bolszewikom.

Zasadniczo pierwsza część planu się powiodła. W maju 1921 roku P. Benard został wybrany na sekretarza CSR (Berry 2009, s. 132). Druga część zakończyła się spektakularną porażką anarchosyndykalistów. W lipcu 1921 roku podczas XXII Narodowego Kongresu CGT w Lille wyrażono zgodę na wykluczenie z CGT syndykatów przynależących do CSR. Jednakże proporcje pomiędzy skrzydłem rewolucyjnym a reformistycznym niemal się wyrównały, o czym świadczyło głosowanie w sprawie przystąpienia CGT do *International Federation of Trade Unions* (1556 „za” wobec 1348 „przeciw”) oraz Profinternu (1325 „za” wobec 1572 „przeciw”) (Berry 2009, s. 134). Ostatnim zrywem rewolucjonistów wewnątrz CGT było wezwanie robotników do występowania z Konfederacją.

Doprowadziło to do powstania CGTR (CGT *Révolutionnaire*), które w żadnym wypadku nie było organizacją jednolitą, przeciwnie, gdyż do momentu formalnego i oficjalnego utworzenia nowej organizacji głównym spoiwem łączącym jego działaczy pozostawał sprzeciw wobec reformizmu CGT oraz antywojenne stanowisko. Gdy jednak czynnik ten zniknął z horyzontu po rozłamie, wraz z nim zniknęło jedyne spoiwo łączące członków organizacji. Zasadniczo autorzy zajmujący się historią rewolucyjnego syndykalizmu we Francji wyróżniają trzy podstawowe nurty wewnątrz organizacji:

- Związkowcy określający się mianem „czystych syndykalistów”, spośród których większość była przeciwna jakiegokolwiek współpracy z partiami politycznymi wierząc w „samowystarczalność” syndykalizmu;
- Działacze związani z pismem „La Revolution Prolétarienne” oraz „Vie Ouvrière”, inspirowani Rewolucją Rosyjską (a przy tym często byli działaczami Partii Komunistycznej) opowiadający się za połączeniem CGT i CGTR oraz rewizją *Karty z Amiens* (najbardziej znanymi byli: Monatte, Louzon i Chambelland);
- Anarchosyndykaliści.

dykalistyczna, (2) rewolucyjnych syndykalistów oraz (3) komunistyczna, jedynym zaś czynnikiem, który łączył przedstawicieli tych orientacji był sprzeciw wobec reformistycznego kierownictwa CGT. Wobec tego istniejący podział oraz tylko jedna cecha łącząca przedstawicieli tych trzech nurtów powodowały, iż wybuch konfliktu wewnątrz organizacji wydawał się wyłącznie kwestią czasu.

Pierre Monatte, który odszedł już wówczas zdecydowanie od pozycji anarchistycznych na rzecz komunistycznych, był pełen optymizmu wobec powstania CSR wyrażając przekonanie, iż wiele małych oraz dużych syndykatów dołączy do wewnątrzwiązkowej opozycji (Monatte i Argence 1922, s. 15). Czyniąc zarzut pod adresem CGT, Monatte uważał, iż Konfederacja oddalała się coraz bardziej od robotników, co uniemożliwiało uspołecznienia środków produkcji (Monatte i Argence 1922, s. 17). Przekonywał równocześnie, iż wobec tego celem CSR jest przygotowanie robotników, utrwalenie pracy Rady Gospodarczej oraz ukazanie wyższości praktyk rewolucyjnych (Monatte i Argence 1922, s. 17).

Ostatecznie rewolucjoniści przegrali walkę o dominację w CGT, co spowodowało ich późniejsze wykluczenie z Konfederacji. Jednakże przewaga reformistów nie mogła być ogromna, bowiem jak szacował D. Berry podczas kongresu CGT w Orleanie rewolucjoniści zdobyli poparcie około 45% głosujących – 11 związków regionalnych i 17 federacji, co oznaczało poparcie rzędu 300-400 tysięcy członków CGT. Równocześnie, jak sugerował Berry, można uznać, iż w 1920-1921 latach, anarchosyndykalisci mieli większe poparcie w liczbach bezwzględnych aniżeli w 1909 roku (Berry 2009, s. 132).

Jak można przypuszczać decydujące znaczenie dla formalnego podziału CGT na dwie odrębne organizacje miał nieudany strajk generalny na kolei w maju 1920 roku, co zdaniem W. Thorpe przyspieszyło degenerację Konfederacji oraz narastanie konfliktów i podziałów wewnątrz organizacji (Thorpe 1989, s. 152). Oficjalnie jednak, ostateczny podział nastąpił w wyniku kongresu CGT w Lille, podczas którego rewolucyjna mniejszość (CSR) wezwała do nawiązania współpracy CGT z partią rewolucyjną przy zachowaniu autonomii związku (Thorpe 1989, s. 55). Większość delegatów odrzuciła taką możliwość powołując się na Kartę z Amiens, która zakładała niezależność CGT od wszelkich partii politycznych. Reformiści wygrali i wkrótce przystąpili do ofensywy poprzez zezwolenie przez Komitet Konfederacji na wykluczanie przez syndykaty oraz ich federacje członków CGT przynależących do CSR.

Równolegle, co zostało już zarysowane, nastąpił znaczący wzrost znaczenia anarchosyndykalistów wewnątrz Konfederacji, co z pewnością stanowiło

azji. Zwolennicy sowietyzmu przekonywali, iż władza rewolucyjna będzie potrzebna w okresie tymczasowym po rewolucji, chociażby w celu ochrony rewolucji. Stąd też traktowali „dyktaturę proletariatu” jako coś moralnie usprawiedliwionego. Z drugiej strony, jak później na łamach „Le Libertaire” usprawiedliwiał swój udział w tym przedsięwzięciu R. Caillaux, to „dyktatura proletariatu” rozumiana miała być jako dyktatura oddolna (Berry 2009, s. 92). Przy tym ugrupowanie negowało „socjalizm państwowy” oraz bolszewizm. Wyrażono wiarę w moc sprawczą strajku generalnego, odrzucono parlamentaryzm, opowiedziano się za robotniczą kontrolą środków produkcji, aprobując hasło „cała władza w ręce rad”, definiując przy tym sowietyzm jako nową formę samorządu ludzi pracy oraz jako nową konstytucję walki klas. Zwolennicy tego ruchu nie negowali jego anarchosyndykalistycznych korzeni, uważając się jednocześnie za spadkobierców wolnościowego skrzydła MSR. Z drugiej strony, nie uważali za zasadne zbyt eksponowanie pojęcia „wolności”, gdyż uważali to za zbyt „idealistyczne” (Berry 2009, s. 65-71). Ponadto FCS z biegiem miesięcy stawało się coraz bardziej krytycznie nastawione względem bolszewików, co naturalnie wynikało z rosnącej liczby informacji o stosowanych przez nich praktykach.

Niezwykle ciężko jest określić zasięg ruchu. Oficjalny organ prasowy ruchu posiadał około 20 tysięcy egzemplarzy nakładu, organizacja zaś składała się z 50 grup (z pośród których 20 działało w Paryżu), manifest PC powielony został w 20 do 40 tysięcy egzemplarzy, z kolei raporty policyjne nakład pisma „Le Communiste” określały w czerwcu-lipcu 1920 roku na 5-6 tysięcy egzemplarzy, „Le Soviet” zaś na około 15 tysięcy. Zasadniczo jednak, jak podsumował D. Berry: organizacja nigdy nie przekroczyła progu 4 tysięcy członków (Berry 2009, s. 75-76).

Większość anarchistów sceptycznie nastawionych wobec tego ruchu grupowała się wokół pisma „Le Libertaire” oraz wokół Związku Anarchistycznego (UA, wcześniej Federacja Anarchistyczna), które początkowo gorąco popierało bolszewików, lecz (podobnie jak ruch anarchistyczny na całym świecie) pod wpływem niepokojących informacji docierających z Rosji wycofało swoje poparcie. Równocześnie na północy kraju, dokładniej w Amiens, powstało nowe pismo anarchistyczne „Germinal”, wokół którego wykształciła się nowa grupa anarchistyczna: *Fédération Communiste Libertaire du Nord*. Nowy tytuł prasowy, w przeciwieństwie do „Le Libertaire”, popierał Rewolucję Rosyjską, stając się równocześnie płaszczyzną na rzecz podjęcia współpracy pomiędzy anarchosyndykalistami, anarchokomunistami oraz socjalistami na północy kraju. Wysiłki osób skupionych wokół pisma zaowocowa-

ły powstaniem Federacji Rewolucyjnych Komunistów w sierpniu 1920 roku. W przeciwieństwie jednak do FCS, organizacja od samego początku swego istnienia była sceptycznie nastawiona wobec bolszewików oraz „dyktatury proletariatu” opowiadając się za komunizmem wolnościowym. Należy przy tym zauważyć, iż w kolejnych miesiącach stosunki pomiędzy komunistami a anarchistami we Francji stawały się coraz bardziej napięte, na co uwagę zwracały także policyjne raporty (Berry 2009, s. 124).

Krytyka pod adresem bolszewików zaczęła narastać wraz z rosnącą liczbą niepokojących informacji z Rosji: o prześladowaniach anarchistów, o pacyfikowaniu rewolucyjnego potencjału rad, czy w końcu informacje o Powstaniu w Kronsztadzie. Jednak jak sugeruje D. Berry, kluczowe okazać się mogły wieści o utworzeniu przez władze radzieckie Armii Czerwonej, co odczytywano jako krok antyrewolucyjny i antyrobotniczy, który pozbawiał proletariatu samorządności (Berry 2009, s. 88). Krytykowano także „dyktaturę proletariatu”, koncepcję „okresu przejściowego” oraz miano Leninowi za złe, iż wykorzystał on anarchistyczne hasła do przejęcia władzy oraz nie wydał zgody na wyjazd z Rosji – z powodów zdrowotnych – Kropotkinowi. W odpowiedzi francuskie organizacje anarchistyczne rozpoczęły zbiórkę datków, ubrań oraz żywności dla więzionych w Rosji anarchistów (Berry 2009, s. 97).

Także przyjęcie przez władze radzieckie Nowej Ekonomii Politycznej (NEP) spotkało się z niezwykle krytyczną oceną francuskich anarchistów, którzy w tym programie widzieli restaurację kapitalizmu. Ponadto uznawanie przez kolejne kraje zachodnie Rosji Radzieckiej a potem ZSRR oznaczało dla anarchistów, iż zachodnia burżuazja zaakceptowała radziecki kapitalizm państwowy i przez to sam w sobie przestał stanowić dla niej zagrożenie.

W październiku 1921 roku powstał „Komitet na rzecz Rosji” oraz pismo „Le Libertaire” zebrały 8 tys. franków, które przekazało Czarnemu Krzyżowi na rzecz więzionych w Rosji anarchistów. Francuscy oraz rosyjscy anarchiści i anarchosyndykaliści utworzyli szereg organizacji i fundacji mających na celu wspieranie więzionych towarzyszy, z pośród których najbardziej znaną była kampania – zakończona sukcesem – na rzecz uwolnienia A. Szapiro, aresztowanego w Rosji przez CzeKa.

Pomimo takiej sytuacji wśród francuskiej delegacji do kominternu w 1920 roku znalazło się dwóch anarchosyndykalistów: B. Lepeit oraz M. Vergeat, którzy – z niewiadomych przyczyn – postanowili wrócić przez Murmańsk, w wyniku czego ponieśli śmierć. Listy Lepeita dotyczące jego doświadczeń rosyjskich przedrukowało „Le Libertaire” w grudniu 1920 roku oraz w styczniu 1921 roku (Berry 2009, s. 100). Niemniej najważniejszym wydarzeniem

tego okresu była tzw. „Afera Wilkensa” (spotykana jest również pisownia Wilksensa), czyli delegata jednego z francuskich związków, który wyjechał do Rosji jako zagorzały bolszewik a wrócił jako anarchosyndykalista. Po jego powrocie „Le Libertaire” opublikowało jego wspomnienia z bolszewickiej Rosji („Sześć miesięcy w Rosji”), w których poddał on zainstalowany reżim druzgoczącej krytyce (Berry 2009, s. 101).

Dywersyfikacja ruchu - podział CGT i powstanie CGT-U

Po zakończeniu Wielkiej Wojny kierownictwo CGT (związane z reformistycznym skrzydłem) pragnęło kontynuować współpracę z władzami, między innymi poprzez przyjęcie tzw. „programu minimum” co z kolei wywołało opór ze strony lewicowego skrzydła Konfederacji (Berry 2009, s. 127). Jak oceniała ten program Sima Liberman, był on reformistyczny ze swej natury, Nicholas Papayanis dodawał z kolei, iż CGT zintegrowało się wówczas z państwem kapitalistycznym (Gambone).

Równocześnie, tj. od momentu zakończenia wojny, skrzydło rewolucyjne zintensyfikowało swoje wysiłki zmierzające do odzyskania kontroli nad Komitetem Narodowym. Najlepiej atmosferę tego okresu oddaje artykuł Monatta, który pisał, iż: „przed wojną byliśmy rewolucyjnymi syndykalistami i pozostaliśmy nimi. Koniec wojny, tylko umocnił nas w naszych przekonaniach”. Następnie podczas kongresu CGT w Lyonie w 1919 roku radykalne skrzydło związku oskarżyło reformistów o zdradę i kolaborację z państwem oraz wrogami klasowymi.

Równocześnie P. Monatte poddał radykalnej krytyce zamiar reorganizacji syndykatów i przeniesienia kompetencji ze Związku Departamentów do Federacji Przemysłowych, co uznał za akt centralizmu (Berry 2009, s. 129). Z kolei Verdier skonstatował zamiary kierownictwa konfederacji za próbę zabicia ducha klasowego organizacji, z czym zgodził się także Yvetot dodając, iż dostrzegł już elementy centralizmu w formalnie federalistycznej organizacji (Berry 2009, s. 130).

Niemal natychmiast po lyońskim kongresie powstała, jeszcze wewnątrz Konfederacji, opozycyjna grupa CSR (*Comites de Syndicalistes Revolutionnaires*), na czele której stanął P. Monatte. Jednakże stronnictwo było niejednolite ideowo i wkrótce wykształciły się trzy frakcje wewnątrz grupy: (1) anarchosyn-